

→ CZWARTEK FINAŁ KONKURSU NA JEDNOAKTÓWKĘ ŚLĄSCY PISARZE STAJĄ SIĘ CORAZ BARDZIEJ WYRAFINOWANI

MARTA ODZIOMEK

Ślązacy nie gęsi i swój język mają. I potwierdzają to nie tylko słowami, lecz także czynami! Potrafią się w tym języku pięknie wystawiać, umieją też w nim pisać. I to w dodatku również teatralne sztuki. Dowodem na to jest kolejna, szósta już edycja Konkursu na Jednoaktówkę po śląsku, której finał odbędzie się w najbliższy czwartek, 8 grudnia, w Teatrze Korez.



Na tegoroczną edycję nadesłanych zostało kilkadziesiąt prac. Jury pod uwagę wzięło 30 - tyle dokładnie zgłoszeń było poprawnych formalnie. Teksty oceniali: Ingmar Villqist, dramatopisarz i reżyser z Chorzowa, Waldemar Szymczyk z agencji Imago PR, Robert Talarczyk, dyrektor Teatru Śląskiego, Mirosław Neinert, dyrektor teatru Korez, oraz Piotr Zaczkowski, dyrektor Katowice Miasto Ogrodów - Instytucji Kultury im. Krystyny Bochenek. Wśród autorów znaleźli się zarówno ci, którzy co roku przysyłają swoje teksty, jak i nowe osoby, próbujące swoich sił w pisaniu sztuk po śląsku. - To nas bardzo cieszy, ponieważ jest to przecież konkurs otwarty - mówi Waldemar Szymczyk, jeden z jurorów. I dodaje, że spora ilość tekstów dotyczyła aktualnej sytuacji politycznej. Autorzy pisali również m.in. o emigracji, a także o chrzcie

Polski i Śląska (w tym roku był jubileusz tego wydarzenia). Ciągłe nośne są tematy, które bezpośrednio dotyczyły rodzin piszących, choć tekstów o tym jest mniej niż w latach ubiegłych. - Autorzy nadsyłający teksty na konkurs zaczynają komentować otaczającą rzeczywistość kosztem przeszłości - podsumowuje Waldemar Szymczyk.

Jurorzy zwracają również uwagę na rozwiązania formalne jednoaktówek, które są coraz lepiej i ciekawiej konstruowane. Doceniają kreację i pomysłowość piszących. - Dokonał się pod tym względem olbrzymi postęp. Autorzy konstruują świetne dialogi, zaskakują nas formą, no i posługują się świetną, choć różnicowaną gwarą. Nie mówiąc o tematyce, która niejednokrotnie wymaga od nich sięgnięcia do źródeł historycznych - dodaje Ingmar Villqist, kolejny z jurorów. I postuluje, by w kolejnych latach rozszerzyć formułę konkursu o dramaty kilkuaktowe.

Aby tradycji konkursu stało się za dużo, wydrukowana została już książka z najlepszymi jednoaktówkami. - Znalazło się w niej tym razem nie 10, ale aż 12 prac z ubiegłorocznej edycji konkursu, ponieważ jeden z autorów - Roman Kocur - napisał tryptyk o Wojciechu Korfantym i publikacja tylko jednej części osłabiałaby wymowę całości. Tytuł książki „Bydzie lepiej” nawiązuje do zwycięskiej pracy Marcina Melona, która spotkała się z entuzjastycznym odbiorem wi-

dzów podczas ogłoszenia wyników w zeszłym roku - informuje Szymczyk. Wydrukowanych zostało 1000 egzemplarzy antologii. Wkrótce trafi ona pod strzechy instytucji kultury, bibliotek oraz urzędów w naszym regionie. Będzie również rozdawana za darmo podczas gali finałowej z okazji ogłoszenia wyników tegorocznego konkursu. A ta - przypomnijmy - odbędzie się w czwartek 8 grudnia o godz. 19 w Teatrze Korez w Katowicach. Na gości, którzy wezmą udział w tym wydarzeniu, czeka również prezentacja zwycięskich sztuk nagrodzonych w tym roku. Najpierw dowiemy się, którzy autorzy dostali najlepsze noty od jurorów, potem aktorzy przeczytają na głos trzy jednoaktówki. Wyreżyserują je: Robert Talarczyk, Ingmar Villqist oraz Mirosław Neinert. Zdradźmy rąbek tajemnicy - wśród tekstów wyróżnionych znalazły się m.in.: komedia nawiązująca do obecnej sytuacji politycznej, jednoaktówka historyczna o odkrywaniu trudnych losów Ślązaków i sztuka nawiązująca do śląskich obyczajów.

Wstęp na galę jest bezpłatny, ale obowiązuje rezerwacja wejściówek, bo zainteresowanie wydarzeniem jest duże.

Organizatorami szóstej edycji Konkursu na Jednoaktówkę po śląsku są: Imago Public Relations, Instytucja Kultury Katowice - Miasto Ogrodów, Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach oraz „Gazeta Wyborcza Katowice”. ☆